

Kibicowski komentarz przed losowaniem europucharów (3)

Niedziela, 5 sierpnia 2018 r. godz. 15:17, źródło: Legionisci.com

W rundzie czwartej eliminacji do Ligi Europy trafić możemy na zespoły, które poznaliśmy już dość dobrze przy okazji poprzednich losowań. I tak, teoretycznie możemy znowu mieć szansę na rywalizację z Crveną zvezdą Belgrad, jak również ze... Spartakiem Trnava. Rywalem Legii mogą być także inne kluby, z którymi mierzyliśmy się nie tak dawno - Cork City, Rosenborg, czy Astana.

Kibicowsko najciekawiej, podobnie jak i w poprzedniej rundzie, byłoby trafić na Crveną zvezdę, czy Dinamo Zagrzeb, ale niewiele mniej interesujący byłby również wyjazd do dalekiej Nikozji na spotkanie z APOEL-em - jedną z najciekawszych kibicowsko ekip na Wyspie Afrodyty.

Wystarczy zobaczyć co dzieje się na trybunach APOEL-u, szczególnie w europucharach:

Spartak Trnava po raz kolejny może stanąć na drodze Legii, chociaż wyjazd do Słowacji tym razem na pewno nikogo zbytnio by ucieszył. Tym bardziej, że piłkarsko rywal mógłby być poza naszym zasięgiem. Trnawa to najbliższy z możliwych wyjazdów. Niespełna 200 km dalej jest do Kluż-Napoki, gdzie moglibyśmy sprawdzić aktualną formę miejscowego CFR. W ostatniej rundzie eliminacyjnej Rumuni zaprezentowali się wyjątkowo marnie pod względem frekwencji w młynie.

Niezbyt daleko, bo niewiele ponad tysiąc kilometrów, jest także do Salzburga. Niestety miejscowy klub, a dokładniej ruch kibicowski na dawnej Austrii Salzburg został zaorany wraz z pojawieniem się możnego sponsora - jednej z firm produkującej energetyki. Większość ekip grających z RB Salzburg, na meczach z nimi prezentuje oprawy skierowane przeciwko "skrzydlatemu" sponsorowi, jak również przeciwko niszczeniu przez pieniądź wieloletniej tradycji.

Najdalszym z możliwych wyjazdów jest ten do Kazachstanu. Z Astaną graliśmy nie tak dawno i raczej niezbyt chętnie przyszłoby nam jechać ponownie w to samo miejsce. Tym bardziej wobec kosztów, jakie trzeba ponieść przy tej okazji. Kibicowsko wyjazd do Kazachstanu, jak i Erywania (na Alaszkert) nie byłby niczym interesującym, ale w tym przypadku trzeba udowodnić, że słowa pieśni "(...) gdziekolwiek Legia będzie grać, blisko, czy daleko stąd...", nie są tylko pustym sloganem.

Kolejny raz wśród potencjalnych rywali znaleźć możemy Škendiję Tetovo, o której kibicach napisaliśmy już chyba wszystko, co można napisać. Podobnie zresztą rzecz ma się z Hapoel Beer Szewa, czy Olimpiją Lublana, które raz po raz znajdują się w kręgu potencjalnych rywali Legii, a jeszcze nigdy los nie skojarzył naszych drużyn.

Wśród "powtórek" istnieje możliwość rywalizacji z Cork City oraz Rosenborgiem. Chyba mało kto życzyłby sobie, któregoś z tych rywali - kibicowsko niewiele się dzieje, szczególnie w Irlandii, a ceny podróży - szczególnie za pobyt w Norwegii - należą do niesamowicie wygórowanych.

Oprócz wyżej wymienionych, w grę wchodzi także rywalizacja z HJK Helsinki, który kibicowsko należy do klasy co najwyżej średniej, za to pod względem logistyczno-finansowym, wyjazd do Finlandii można by zaliczyć do ciekawszych. Pamiętać należy, że Legia - oczywiście jeśli wyeliminuje zespół z Luksemburga - rywala pozna dopiero po dwumeczu. Tak więc trafienie na parę Astana - Dinamo, cieszyć może, w przypadku porażki Chorwatów, ale w przeciwnym razie oznaczać będzie drogi i daleki wyjazd. To jednak już od nas nie zależy, trzeba czekać do poniedziałkowego losowania, a następnie na wyniki meczów naszych potencjalnych rywali.

Potencjalni rywale Legii w IV rundzie el. LE:

FC Spartak Trnava (Słowacja) - 640 km

CFR Cluj (Rumunia) - 825 km

FC Salzburg (Austria) - 1010 km

Dinamo Zagrzeb (Chorwacja) - 1050 km

HJK Helsinki (Finlandia) - 1060 km

Olimpija Lublana (Słowenia) - 1090 km

Crvena Zvezda Belgrad (Serbia) - 1250 km

FK Škendija 79 Tetovo (Macedonia) - 1720 km

Rosenborg Trondheim (Norwegia) - 2090 km

Cork City (Irlandia) - 2520 km

Alaszkert Erewan (Armenia) - 2890 km

APOEL Nikozja (Cypr) - 3250 km

FK Astana (Kazachstan) - 4000 km

Hapoel Beer Szewa (Izrael) - 4170 km